Nr. 73

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 18 Czerwca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wyś. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 16 srednia.	27 cal. 6, 1, lin.	+ 12, 7 stopn	Zachodni	Pochmnrno
	dn. 17 średnia.	27 — 5, 7, —	+ 12, 3 —	Północ. Zach.	Deszcz
	dn. 18 godz. 5	27 — 5, 6, —	+ 10.	Północ. Zach.	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 23 czerwca.

Rocznicę wiecznie pamiętnego w sercach Polaków *Przywrócenia Królestwa Polskiego* przez N. Cesarza i Króla Alexandra I, obchodzono w stolicy tuteyszey uroczyście z pełnem wdzięczności sercem dla tego wielkiego i dobrego Monarchy dnia 20 czerwca. Wcześnie zrana, liczne woysko, obozujące teraz w kilku mieyscach między Błoniem a Warszawą, zebrało się na rozległych równinach między Wolą i Powązkami, i stanęło w pięknym szyku, a wpośród uszykowanych kolumn jego wzniesiono ołtarz, przy którym naywyższy w hierarchii kościoła polskiego kapłan, zasyłał do Boga dziękczynne modły imieniem narodu za tak wielkie dobrodzieystwo, wyświadczone mu z natchnienia Jego, przez wspaniałomyślnego Monarchę, tudzież modły o jak naydłuższe i nayszczęśliwsze tegoż Monarchy panowanie. O wyznaczoney godzinie, na którą zebrały się wszystkie władze publiczne, tudzież znaczna liczba obojey płci osób, wyszedł ze mszą JW. Arcybiskup warszawski prymas Królestwa Polskiego, otoczony prałatami i kanonikami metropolitalnemi, tudzież innem duchowieństwem. Po mszy, wśród huku dział zaśpiewał arcy-pasterz Te Deum, i modlitwę za N. Cesarza i Króla, tudzież N. Rodzinę Jego odśpiewał. Po nabożeństwie, całe woysko przeciągnęło w paradzie przed N. Cesarzewiczem W. Xięciem *Konstantym* naczelnym wodzem swoim, oddając mu cześć winną. Wieczorem, gmachy publiczne i prywatne domy oświecono.

FRANCYA

Z mów, mianych w izbie deputowanych w czasie rozpraw nad pierwszym artykułem nowego prawa o wyborach, nayważnieszą, a razem nayśmielszą była mowa jenerała Foy na sessyi dnia 1go czerwca, wymierzona całkowicie przeciw arystokracyi, którą zdaniem jego i całey lewey strony nowe to prawo wprowadzi do Francyi; dla tego też ustawicznie przerywali ją deputowani prawey strony; będący za nowem prawem o wyborach. Przytoczymy z niey naycelnieysze myśli.

„MCPanowie! Minister spraw zagranicznych powiedział tu, iż tryb rządzenia w roku 1815 był koniecznym skutkiem studniowych rządów (Bonapartego po powrócie jego z wyspy Elby). Błąd jego w tey mierze jest zupełny, o czem łatwo mi jest was przekonać. W czasie tych stu dni rodzina tylko królewska była pokrzywdzona; arystokracyą zaś szanowano, i doznawała publiczney opieki wtedy nawet, kiedy krew francuzka lała się potokami na polu bitwy, żeby odeprzeć obce nayście, i zagasić pochodnią woyny domowey. Ale tron jest wyższym nad obrazę. Powracając Król do Francyi głośno oświadczył, iż wszystko chce puścić w niepamięć; arystokracya zaś, arystokracya doznająca opieki i szanowania, niemająca do pomszczenia się żadney obrazy, arystokracya, mówię, rozciągnęła swą prawicę między tronem a narodem; jey to przypisać należy tryb rządów w roku 1815. (*Do porządku!* krzyknięno z prawey strony). Powiedziałem, iż arystokracya usadowiła się między tronem a narodem. Przykro mi dowodzić tego. Czytaycie odezwy królewskie wydane w Cambrai. Otworzył Król łono swoie, nie wyłączył nikogo; zobaczcież co się stało. Czyliż potrzeba przywieść wam na pamięć wszystkie krwawe wypadki, które Francyą utrapiły? Możecież przypisać je królowi, i znieważyć go obwinieniem, iż świętego przyrzeczenia swojego nie dotrzymał? Nie, MPanowie; jawną jest rzeczą, powtarzam, iż partya jedna stanęła między tronem a narodem. (*Do porządku! do porządku!* wołano)." Pan Castelbajac żądał, aby jenerał Foy wytłumaczył, co rozumie przez partyą arystokratyczną; bo co do siebie, mniema, iż jenerał rozumie przez nię większość izby deputowanych w roku 1815, którą obwiniaiąc wystawia na puginały; dla tego żąda przywołania jenerała do porządku. Odpowiadając mu Pan Benjamin Constant powiedział: „Nieszczęściem jest zaiste bydź zmuszonym przypominać ustawicznie zdarzenia, które mogą podać w niełaskę pewną klassę ludzi, a obwinianie arystokracyi, gdyby nie miało silney pobudki, nie byłoby na swojem mieyscu. Lecz znaczna część izby jest przeświadczona, iż arystokracya chce władać. Żeby jey więc w tem przeszkodzić, potrzeba przypomnieć, co czyniła, aby okazać coby czyniła jeszcze; a przeto kollega móy słusznie powiedział, bo pewną jest rzeczą, iż partya arystokratyczna wszystko złe po powrócie Króla zrządziła. MPanowie! Jest to sprawa między narodem i arystokracyą; należy więc przytoczyć dowody mówiące za sprawą narodu." Po tem przymówieniu się Pana Benjamin Constant w czasie przerwania głosu jenerałowi Foy, tak ten jenerał mówił dalej: „Cieszę się, iż wtedy, gdym odłączył tron od wszystkich opłakanych bezprawiów, które oznaczyły epokę historyi naszey, przywołują mię do porządku. Mówiłem o arystokracyi w powszechności, nie ob-

winiając ani izby deputowanych roku 1815, ani nikogo w szczególności. Lecz gdym powiedział, że arystokracya stanęła między tronem a narodem, nic takiego nie powiedziałem, czegobym zaraz dowieść nie potrafił. Jeden z naywięcey znaczących ludzi w tey partyi głośno myśl swoję objawił w *Dzienniku Sporów*. Słuchaycie, bo przeczytam wam własne jego wyrazy, przeczytam Francyi, iakich nieszczęść, jakiego przewrócenia wszystkiego z gruntu spodziewać się ma; przytoczę wam wyrazy jednego z politycznych nauczycieli i wyroczni tey partyi." (Zapytano z prawey: *Czyje?* Jenerał Foy: „Wicehrabiego Chateaubriand. Usłyszycie jak twierdzi, coby się stało we Francyi, gdyby zagorzali rojaliści dochrapali się władzy. Oto są jego wyrazy: *Gdyby rojaliści władali, utrzymaliby kartę konstytucyyną; całą swą budowę założyliby na tey podstawie; lecz zamiast postawienia demokracyi, postawiliby monarchiią; a tak naypierwszą ich powinnością i staraniem byłoby zmienić prawo o wyborach.* „Widzicie tedy MPanowie, rzekł jenerał Foy, na jak dobrey drodze jesteśmy." Czytam daley wyjątki z pisma Pana Chateaubriand: „*W tymże czasie wyrzuciliby z prawa o zaciągu rozdział szósty, a tym sposobem zwróciliby tronowi jednę z nayważnieyszych prerogatyw jego.* Tak tedy MPanowie, rzekł jenerał Foy, obalenie prawa zaciągowego ma nastąpić po obaleniu prawa równości w głosowaniu, prawa prostych wyborów. Chcieycie zaś uważyć, iż rozdział szósty ma bydź wyrzucony, który część wyższych stopni woyskowych nadaje starszeństwu w służbie, i przepisuje czas służenia, potrzebny do zasłużenia na stopień. Takito rozdział trzeba wyrzucić, żeby posuwanie na wyższe stopnie szło przez względność na osoby, i prawem pierworodztwa. Widzicie MPanowie, że minister sprawiedliwości zapewniając was wczora *czystém sumieniem*, iż prawo o zaciągu nietkniętém zostanie, nie zna wcale zamiarów tey partyi." (Tu mu z prawey strony przerwano mowę z takim krzykiem, iż mówić nie mógł; ale gdy się uciszyło; tak mówił jenerał Foy) „Usłyszeliście więc tajemnicę. Żądają zupełnego obalenia równości, i spodziewają się tego dopiąć. (Krzyk okropny na prawey). Tajemnica ta dąży do zupełnego zniszczenia władz społeczności naszey, jakie są kartą konstytucyyną urządzone. Karta ustanowiła władzę prawodawczą dziedziczną w izbie parów, a władzę prawodawczą wybierczą w izbie deputowanych; lecz chcą trzeciey władzy, władzy arystokratyczney, która stawszy się panią obu izb, przewodziłaby nad tronem i narodem. Ale jeszcze wam przytoczę słowa pisma Pana Chateaubriand: *Po zmienieniu tych głównych praw, rojaliści wnieśliby prawa jak naymonarchicznieysze o urządzeniu gmin, i o gwardyi narodowey. Osłabiliby systemat centralizacyi, i powróciliby radom powszechnym departamentowym moc zbawienną; słowem, przywróciliby arystokracyą, trzecią władzę, którey ustawom naszym nie dostaje, a którey brak zrządza niebezpieczne ścieranie się władzy królewskiey z władzą ludu, jakie teraz widzimy. W tym widoku żądaliby rojaliści zastępstw dla parostw, staraliby się wstrzymać wszelkiemi sposobami godziwemi podział własności, podział, który w trzech latach przywodząc do skutku prawo podziału gruntów, przywiodłby nas koniecznie do demokracyi.* Tak tedy MPanowie, mówił jenerał Foy, chcą wstrzymać podział własności godziwemi sposobami! znam zaś jeden tylko sposób godziwy, a tym jest prawo, któreby wstrzymało podział własności. (Hałas na prawey). Prawo to da nam zastępstwa, nad któremi już pracują, prawo pierworodztwa, i nierówny podział dziedzictw. Żeby potém zrobić wielkie własności arystokratyczne, potrzeba będzie naystarszym synom ślachty rozdawać prefektury, wielkie urzędy, stopnie woyskowe. Otoż taki to zapowiadają nam systemat. Lecz jeszcze to nie wszystko. *Inny jeszcze ważny środek przedsięwziąłby administracya rojalistowska. Żądałaby od izb słusznego wynagrodzenia dla rodzin, które w rewolucyi postradały dobra, a to tak dla pożytku nabywców, jak i właścicielów dawnych.* (Odezwał się Pan Marcellus i wielu z prawey strony: To jest rzeczą sprawiedliwą. Jenerał Foy: „Ani wątpić; gdyby żądane wynagrodzenie nie kosztowało nikogo, chętnieby się na nie zezwoliło. Lecz z kogoż wziąłoby się wynagrodzenie? zapewne z nabywców dóbr narodowych, bo nie co innego wnieść potrzeba z wyrazów Pana Chateaubriand. (Tu znowu hałas). Oburzają się na mnie; iż na Pana Chateaubriand powstaję. Nie znam osobiście tego bystrego pisarza. Jeśli mam jakie względem niego uprzedzenie, tedy to jest mu przyjazne, bo myślę zawsze, iż od pięknego talentu nieoddzielny jest piękny charakter duszy. Wszelako Pan Chateaubriand wydał pismo, którego się nie zaprze, a dlatego przytoczyłem niektóre wyjątki z niego, abym dowiódł, iż lubo minister sprawiedliwości chce utrzymania prawa o wyborach, prawa strona nie chce go utrzymać. (Szmer). Obwiniają nas, jakobyśmy dawną ślachtę, dawne przywileie, jak to minister sprawiedliwości powiedział, wyłączyć chcieli. Nie, naród nie chce nikogo wyłączyć. Jest mieysce dla wszystkich na biesiadzie życia: Francya tak jest sprawiedliwa, tak wspaniała, iż nie chce naturalnego prymu w społeczności zaprzeczać, lecz nie ścierpi, aby go jey narzucono. Minisser spraw zagranicznych mówił wczoray o arystokracyi woyskowey złożoney z tych, którzy przez 30 lat bronili niepodległości oyczyzny. MPanowie! my woyskowi brzydzimy się całkiem tém nazwiskiem; nie chcemy należeć ani do tego nazwiska, ani do rzeczy. Będąc dziećmi równości, domagamy się tego jedynie przywileju, abyśmy podczas woyny przelewali krew naszę za niepodległość Francyi, a w czasie pokoju tego tylko pragniemy, abyśmy się do bronienia wolności współobywateli naszych przyłożyli. Tak więc cała rzecz na swe prawdziwe mieysce powraca. Większość lub mnieyszość, prawo lub przywiley, rewolucya lub kontrrewolucya, oto jest wszystko, o co tu idzie. MPanowie! Francuzi, którzy w pustyniach egiptskich, i na polach bitwy w całey Europie polegli, tudzież ci, którzy z chorągwiami swoiemi zagrzebali się w morzach, wszyscy powstaną dla proszenia was, abyście oyczyzny ich nie podawali w jarzmo, które odpierali; wołać będą na was, abyście w dniu jednym nie zniszczyli systematu, który przez lat 30 wpośród woien i rewolucyi pocieszał Francyą, posunął jey cywilizacyą, pomnożył jey zasiłki i ludność. Obalenie tego systematu byłoby przyjęciem projektu prawa. Wniesiona odmiana w nim przez Pana Camille Jordan jest natchnieniem uczciwego człowieka, przywiązanego do tronu i wolności. Zachowuje ona równość głosów i proste wybory... MPanowie! nie mogę zezwolić na systemat, jaki chcą zaprowadzić. Z jakiém czołem ja; wybra-

nieo większości, mogłbym do mojego departamentu powrócić, gdybym gałką moją zatwierdził panowanie mnieyszości! Alboż ci, którzy mię wybrali, nie mieliby prawa powiedzieć mi: Nie daliśmy ci mocy obalenia prawa, w skutek którego obraliśmy cię i wysłali. MPanowie! nie uwodźmy się osobistemi względami i pobudkami. Powtórzmy te wyrazy, które zaszczyt charakterowi francuzkiemu przynoszą: *Czynię, com powinien: niech się stanie, co się stać może.* Głosuję przeciw projektowi prawa." Zszedł jenerał Foy z mównicy wpośród, wołania *brawo! brawo!* Przystąpiono zaraz do tajemnego głosowania na wniesioną przez Pana Camille Jordan odmianę w pierwszym artykule nowego prawa o wyborach. Białe gałki miały oznaczać głos za odmianą, a czarne przeciw niey. Wielka i uroczysta cisza nastała w sali obrad. Deputowani przystępowali koleyno i poważnie do naczynia, w które swe gałki składać mieli. Wszyscy prawie kładli je widocznie. P. Chauvelin, wspierany od Pana B. Constant i innych przyjaciół, przystąpił do naczynia, i włożył w nie białą gałkę. P. Cassaignoles, zatrzymany w domu od kilkunastu dni chorobą, przybył dla dopełnienia w tak ważney rzeczy powinności deputowanego francuzkiego, i dał widocznie gałkę za wnioskiem P. Camille Jordan. Minister de Serre, przyszedłszy dopiero podczas głosowania, dał czarną gałkę. Byli i inni szanowni deputowani, którzy dla dobra publicznego zapomnieli o bolach, jakie ich dręczyły, a w tych liczbie był jenerał Tarayre. Mnóztwo ludzi otaczało pałac izby deputowanych czekając troskliwie na skutek tey sessyi; lecz po przerachowaniu gałek i ogłoszeniu większości dowiedzieli się ze smutkiem, iż wniosek P. Camille Jordan odrzucony. Ponure milczenie nastąpiło w sali obrad. Wielu deputowanych zaraz wyszło, a za nimi cała publiczność w sali będąca.

Na sessyi teyże izby dnia 30 maja była mowa o petycyi niejakiego Dorgans z miasta Orthez, w którey żądał uchwalenia prawa, znaglającego wszystkich do czytelnego pisania nazwisk swoich. Wyraził w petycyi, iż bardzo wielu urzędników publicznych, poborców, notaryuszów, woźnych, a nawet i ministrowie taki sposób podpisywania się przyjęli, że nazwisk ich wyczytać niepodobna. Wspomniał o ustawie W. Xięcia Badeńskiego, w którey przykazał urzędnikom podpisywać się czytelnie, jeśli chcą uniknąć, aby to, co podpisują, nie było uznane za nieważne. Takaż ustawa zapadła w kantonie bazyleyskim w Szwaycaryi. Kommissya petycyyna wnioskowała, aby tę petycyą usunąć. Ale gdy jenerał Demarçay poparł petycyą co do urzędników zwłaszcza sądowych, wyrzekła izba większością głosów, aby ta petycya odesłana była do ministra sprawiedliwości, któryby rzeczoney nieprzyzwoitości podobnież zaradził.

Na początku sessyi dnia 2 czerwca doniosła kommissya petycyyna o petycyi, w którey P. Mayer żądał, aby tych deputowanych, którzy wpływają do redakcyi dzienników, uznać za niegodnych urzędu deputowanego. Odrzucono jednomyślnie takową petycyą. Po tey petycyi wprowadzono przełożenie odpowiedzialnego wydawcy dziennika *la Renommée* tyczące się cenzury, i sposobu wykonywania prawa względem niego przez cenzorów. Kommissya wnioskowała, aby, gdy jest ustanowiona kommissya dozorująca cenzorów, i obowiązana wchodzić w skargi na cenzorów, przełożenie to uchylone było. Zabrał głos P. Girardin, sprzeciwił się takiemu wnioskowi, i radził odesłać to przełożenie do prezesa rady ministrów. „Słyszeliście (rzekł) z tey mównicy obietnicę ministra spraw wewnętrznych, że cenzura będzie bezstronna, a nawet liberalna. Wiecie, jak tey obietnicy dochowano. W jednym z dzienników strony prawey znieważono nie raz i całą izbę, i członków jey w szczególności, a dozwolono mu tego. Może ministrowie przy tylu zatrudnieniach nie wiedzą o tém; dla tego więc radzę wniesione tu przełożenie odesłać do rady ministrów, aby wiedzieli, jak haniebnie sprawuje się cenzura." Przyszło do głosowania, i większością głosów uchwalono, aby to przełożenie odesłane było do prezesa rady ministrów.

Dnia 30 z. m. odprawił się chrzest syna Xiążęcia *Orleans*, który się dnia 1 stycznia r. b. urodził. Dano mu imie: *Karol Ferdynand Ludwik Filip Emanuel*, z tytułem Xiążęcia *de Penthievre*. Swiadkami tego religiynego obrzędu był *Monsieur* z Xiężną *Berry*.

Dnia 28 z. m. wynaleziono tu kryjówkę, w którey się 9 młodzieńców, mających lat 12 do 15 chowało. Pies wyszedłszy z pokrytego kanału, dał powod do ich wyśledzenia. Poymano 4. Podziemne to mieszkanie ma związek z więzieniem *Conciergerie*. Tegoż dnia uwięziono tu pewnego człowieka za buntownicze okrzyki pod oknami królewskiemi.

ANGLIA.

Londyn, dnia 3 czerwca. Dnia 31 z. m. zebrało się mnóztwo kapitalistów przed bankiem, czekając na otwarcie jego. Każdy chciał należeć do pożyczki rządowi, wynoszącey 7 milionow funtow szter. Tłum ten powiększał się coraz bardziey, a gdy nareszcie o godzinie 9tey drzwi otworzono, ludzie wpadli hurmem, tak dalece, iż nietylko pękły zawiasy u drzwi, lecz nawet kilka osób skaleczono. Poprzedzającego dnia rozdano liczbowane kartki tym, którzy chęć swoię do złożenia tey pożyczki oświadczyli, a gdy z kolei przyszło na numer 10ty, pokazało się, że już całą pożyczkę zebrano. Bankier *Cohen* ofiarował imieniem P. *Rotschildt* milion 700,000 fun. szterl. Pan *Barnes* z wspólnikami swemi tyleż; P. *Wooley* milion; P. *Easthope* tyleż; P. *Aubert* 500,000; P. *Hoare* tyleż. Zdaje się, iż gdyby rząd chciał zaciągnąć 30 milionów funt. szterl., w kilku godzinach złożonoby tę ilość. Spodziewamy się jutro nowey pożyczki 5 milionow funt. szterl. Niektórzy bankierowie spisali już nazwiska przyjaciół swoich, którzy do niey chcą należeć. Pan *Rothschildt* stara się znowu o pierwszeństwo między niemi.

Co się tycze nowey pożyczki (pisze gazeta *Times*) cudem tylko potrafimy byt nasz utrzymać, kiedy teraz wśród pokoju, dług nasz wynoszący już 800 milionow funt. szterl. (32,000 milionow zł. pol.) większą jeszcze ilością powiększamy, aniżeli za czasu *Pitta*, kiedy ten dług był 4 razy mnieyszym. W roku 1794 żądano $8\frac{1}{2}$ milionow funt. szterl. pożyczki na nadzwyczayne potrzeby krajowe, a dziś w 5tym roku pokoju, zaciągają 12 milionow na opędzenie zwyczaynych wydatkow. Na czémże się to skończy?

Król przypatrywał się w *Ascot* wyścigom konnym, które 3 dni trwały.

Przybył tu P. *Grattan*, jeden z naywymownieyszych obrońców sprawy katolików irlandzkich; zdrowie jego jest bardzo nadwątlone.

Biskup londyński domaga się, aby podług dawnego zwyczaju, grał na organach w kościele podczas koronacyi Króla.

P. *Hunt* myśli wydawać co miesiąc pamiętnik, obeymuiący historyą życia jego.

Na sessyi izby wyższey dnia 26 b. m. zajęła się izba ważnym przedmiotem o handlu z zagranicznemi krajami.

Margrabia *Landsdown* rzekł: Podając dziś wniosek o wyznaczenie kommissyi do rozpoznania, jakimby sposobem można naylepiey i naydokładniey nadać rozciągłość handlowi naszemu z zagranicą, wypada mi naypierwey prosić izby o przebaczenie, iż ośmielam się mówić o tak ważney materyi, kiedy tylu obecnych Lordów, większe, niż ja posiadających talenta, lepieyby tę rzecz wystawić mogło. Od kilku już lat widziano nie bez obawy na przyszłość upadający powoli nasz handel, cieszono się wtedy nadzieją prędkiego polepszenia. Dziś jednak, gdy horyzont kupiecki zupełnie się zachmurzył, gdy wszelki handel i rzemiosła upadły, nayszkodliwsze i nayniebezpiecznieysze skutki zagrażają krajowi; dla tego więc ważna ta okoliczność całey baczności parlamentu wymaga. Są tacy ludzie, którzy sądzą, iż handel i rękodzielnie mało znaczą, a rolnictwo jest *wszystkim;* trzeba więc starać się o wzrost jego. Nigdy nie przyznam słuszności takiemu zdaniu. Handel i rękodzielnie krajowe uczyniły nas tém, czém jesteśmy, a kwitnący ich stan potrafi nas utrzymać na tym stopniu wielkości między narodami, na którym dziś zostajemy. Jakkolwiek w tey mierze sądzić można, niepodobna, abyśmy handlu i rękodzieł zaniechali dla rolnictwa; tym sposobem dogodzilibyśmy 2 milionom ludzi, a 10 milionow pogrążylibyśmy w okropney nędzy. Potrzeba, aby Anglia, chcąc rozszerzyć handlowe związki swoje ze stałym lądem, nadała większą wolność handlowi zagranicznemu, i liczne dotychczasowe scieśnienia uchyliła. Ten jest prawdziwy i jedyny środek podniesienia miast, gdzie są rękodzielnie, i obmyślenia odbytu na ich wyrobki. Nie dokaże tego rolnictwo. Zakaz wprowadzania zboża utrzymuje wprawdzie wysoką cenę jego w Anglii; lecz cóż się dzieje w urodzaynych latach? Na taniości jego cierpi razem wieśniak i rękodzielnik. Rolnik radby, żeby było w takiey cenie, jak podczas woyny, co nie jest słusznie. Naturalna potrzeba chleba ścieśnia wzrost rolnictwa: rękodzielnie zaś i przemysł mogą się wzmagać do nieograniczonego stopnia, bo kaprysy i zbytek ludzi idą coraz w górę, zwłaszcza odtąd, jak ludzie przywykli wydawać nie same tylko dochody, ale i kapitał. Zdaje mi się, iż Anglia powinna korzystać z tego sposobu myślenia, i takie ciągnąć zyski z zagranicznego handlu, jakie tylko może. Wieczną albowiem i oddawna doświadczeniem stwierdzoną jest prawdą, iż *naywiększa część mieszkańców wtenczas tylko może przyyść do naywiększey szczęśliwości, gdy płody krajowe są tańsze, aniżeli kupowane zza granicy, i gdy się zza granicy to kupuje, coby w kraju więcey kosztowało.* Powinien naypierwey rząd angielski myśleć o powiększeniu dochodów swoich, tak, aby przez to interessów handlowych z zagranicznemi mocarstwami nie tamował. Aby dopiąć tak pożądanego celu, wypada podnieść rękodzielnie angielskie. Podaję tym końcem cztery środki: 1) Uchylić zakaz wprowadzania zagranicznych płodow i towarow, wyjąwszy takie, którychby w Anglii za tęż samę cenę bez szkody przedawać nie można; 2) uchylić ustawę względem żeglugi, pozwalającą wprowadzać zagraniczne towary szczególnie tylko na okrętach angielskich, lub na okrętach tego kraju, z którego towar pochodzi; 3) pozwolić zupełnie handlu tranzytowego. Nierównie więcey na tém zyskamy, jak stracimy. Kto teraz z powodu opłaty 15 procentu cła tranzytowego, płótno szląskie w Anglii drożey aniżeli w Niemczech płacić musi, sprowadza je raczey z Niemiec, a handel zamienny angielski ze Szląskiem zupełnie upada. 4) Trzeba nakoniec prowadzić większy handel z północnemi krajami Europy (*), zwłaszcza drzewa do budowy, które tam jest nierównie lepsze i tańsze, jak w Kanadzie. Prawda, iż w Europie trzeba płacić gotowemi pieniędzmi, a w Kanadzie towarami, lecz wszystko to jedno, czyli towary dajemy za drzewo w Kanadzie, lub za złoto i srebro w południowey Ameryce, a tém złotem i srebrem płacimy za drzewo z północnych krajow Europy. Nadto drzewo w Kanadzie jest droższe, tak dalece, iż co rok okazuje się różnica o 500,000 funtow szterl. dla całego kraju, a 100,000 dla samego *Londynu.* Toż samo powiedzieć można o winie i jedwabiu, które Anglia bierze z Francyi. Uciążliwe opłaty zmnieyszyły w roku zeszłym dochód z cła od wina ilością 220,000 funt. szterl. Powiem teraz o handlu Anglii z krajami i wyspami afrykańskiemi i amerykańskiemi. Większąby przyniósł krajowi naszemu korzyść, gdyby ogromnym opłatom nie podlegał. Wolność prowadzenia tego handlu, który przedtém należał wyłącznie do kompanii wschodnio-indyyskiey, sprawiła pomyślne skutki; użyto bowiem do niego 4.720 prywatnych maytków angielskich, a tylko 2,550 maytków wspomnioney kompanii. Jeszczeby się bardziey podniósł, gdyby mógł wziąć górę nad współubieganiem się Amerykanów, którzy na samey herbacie zyskują w stosunku 10 do 1. — W dalszym ciągu mowy swojey roztrząsał Margrabia *Landsdown* zapytanie, częścią kupieckie, częścią polityczne, czyli Anglia może weyść w związki handlowe z południową Ameryką, bez wyraźnego uznania niepodległości tamecznych kraiow, i zakończył na kilku uwagach o przymusie, jakiego handel w Irlandyi dotąd jeszcze doznaje. Przytoczył kilka anekdot, a między innemi rozmowę Pana *Burke* z doktorem *Adamem Smith*, sławnym ekonomistą politycznym, który tego był zdania, iż parlament powinien uchylić uchwałę zakazującą przekupstwa. *Kochany doktorze* (odpowiedział mu *Burke*) *w katedrze możesz rozprawiać o tém, co należy do ekonomii polityczney, jako o rzeczy matematyczney; urzędnicy atoli inaczey działać powinni, gdy idzie o przywiedzenie czego do skutku, i mieć wzgląd na sprzeczne interessa, wprzód nim co postanowią.* Wspomniał o postępach handlu, które zpoczątku są nieznaczne, a potém coraz się bardziey wzmagają. Przytoczył w tey mierze następujący przykład: *Franklin* powodowany wdzięcznością dla sternika okrętowego w *Maytown.* posyłał co rok z *Filadelfii* w podarunku stroik na głowę dla córki jego. Sternik będąc w pewném towarzystwie razem z *Franklinem*, rzekł do niego: *Przyjacielu, przysłałeś nam drogi stróy kobiécy na głowę do* Maytown.— *Jak to?* zapytał *Franklin.— Odtąd* (odpowie sternik) *jak moja córka go nosi, wszystkie także panienki chcą się podobnież ubierać. Lecz* (dodał) *gdzie panuie choroba, tam się znaydzie i lekarstwo. Od tego czasu, jak młode nasze panienki sprowadzają sobie stroiki* z Filadelfii, *robią z większą pilnością zimowe rękawiczki, posyłają je do* Filadelfii, *i wziętemi za nie pieniędzmi, płacą za swoje stroje.*

(*) *Pan* Pitt *chlubił się niegdyś, iż handel angielski z północnemi krajami europeyskiemi i z Niemcami, ledwo stanowi 19tą część całego handlu angielskiego.*

Wol no Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

Wilno dnia 18 Czerwca v. s. 1820 roku

ANGLIA.

Po mowie Hrabiego *Liverpool* i kilku innych Lordów, wyznaczono kommissyą, złożoną z 12 członków, a prezesem jey obrano Margrabiego *Landsdown*. Należą do niey: Hrabiowie *Liverpool*, *Lauderdale* i *Bathurst*, oraz Xiążę *Wellington*.

Lord *Kennyon* podał prośbę od przedających gazety. Wyrażono w niey, iż wydawanie gazet w niedzielę obraża religią; wiele bowiem ludzi opuszcza nabożeństwo, i trawi czas na ich czytaniu.

Lord *Holland* zapytał się: czyli nowy rząd w Hiszpanii dopełni obowiązkow przyjętych traktatem względem zniesienia handlu niewolnikami, i czyli rząd nasz przedsięwziął potrzebne kroki u dworu Rossyyskiego, z powodu niedawno ustanowioney opłaty cła od cukru sprowadzanego z Anglii.

Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż nowy rząd hiszpański obiecał ściśle dopełnić wszystkiego, do czego się dawnieyszy traktatem względem handlu niewolnikami zobowiązał. Oświadczył oraz, iż nowa taryffa celna rossyyska stanie się bez wątpienia przedmiotem układów między obu dworami, i że P. *Bagot*, jadący do *Petersburga*, odebrał już stosowne w tey mierze przepisy.

Lord *Bulkeley* zapytał się: czyli nie będzie podany bil stanowiący opłatę na Anglików, którzy za granicą majątku swego używają? Odpowiedział Hrabia *Liverpool* w zaprzeczającym sposobie, i oświadczył: iż taka opłata, aczkolwiek bardzo pożądana, doznałaby niezwyciężonych trudności w przywiedzeniu do skutku.

Podano znowu do izby niższey liczne prośby z wystawieniem nędzy w rozmaitych okolicach kraju. Czytano oraz petycyę o podwyższenie ustanowioney ceny na zboże, która gdyby była na targu, wtenczas pozwolonoby je sprowadzać zza granicy. Opłata cła od wełny zagraniczney dla tego utrzymana, iż więcey jey wprowadzano do Anglii jak wyprowadzano. Petycyą o wystawienie nowego kościoła w *Newington*, podpisało 36 osób, a przeciwna petycya obeymuje 2,860 podpisów.

PRUSSY.

Berlin, dnia 13 czerwca. Dnia 7 b. m. stanął N. Pan w *Stralsundzie* wśród naywiększey radości mieszkańców. Dnia 8 była wielka parada, po którey N. Pan oglądał osobliwości miasta tego, wieczorem był bal, który Monarcha w towarzystwie Xiążąt, synów, obecnością swoją zaszczycić raczył. Dnia 9 udał się N. Król z Xiążętami na wyspę *Rügen*, zkąd wieczorem spodziewany był znowu na powrót w *Stralsundzie*.

Powrócili tu: JW. Jenerał-porucznik *Hake*, minister woyny, z wód czeskich; a JW. Hrabia *Bernstorff* z *Wiednia*. Hrabia *Szuwałow*, jenerał rossyyski, przejechał tędy gońcem z *Paryża*, toż samo szambelan austryacki, Hrabia *Bombelles*, gońcem z *Pragi*, obadway do *Petersburga*.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Odebrane w *Londynie* listy z *Baltimore* pod d. 26 kwietnia, donoszą, iż układy z posłem hiszpańskim w *Washingtonie* względem Floryd, zupełnie się zerwały, i że wspomniony poseł prosił o pasport do wyjazdu. Wychodzące zaś w *Nowym-Yorku* gazety pod d. 2 maja, zaprzeczają tey wiadomości, i wyrażają, iż zatwierdzony przez Hiszpanią traktat względem Floryd, został podany kongressowi.

Podano wniosek na kongressie, aby woysko Zjednoczonych Stanów północney Ameryki używało na mundury sukna z krajowych rękodzielni.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Hawanna d. 24 kwietnia. Dzień 15 b. m. napełnił radością tuteyszych mieszkańców. Okręt bowiem z *Korunny* przywiózł wiadomość, iż Król Hiszpański zaprzysiągł oddawna pożądaną konstytucyą stanów. Wśród powszechnych okrzyków radości, czytano publicznie gazetę z *Korunny*, która o tém doniosła, a potém wielkorządca i obywatele wykonali przysięgę na konstytucyą. Miasto przez kilka wieczorów było oświecone. I my także, równie jak Hiszpani, spodziewamy się lepszey przyszłości.

Lord *Cochrane* zabrał na rzece *Guayaquil* dwa wielkie okręty kupieckie hiszpańskie, z których jeden miał 32, a drugi 26 dział. Zdobył także bryg *Pedrillo*, który z *Callao* płynął do *Valdivia* z pieniędzmi i potrzebami wojennemi, szacowanemi 60,000 dollarow. Tenże Lord przypuściwszy szturm dnia 11 lutego opanował *Valdivia*, ostatnią twierdzę, którą Hiszpani w *Chili* posiadali. Wziął tam 115 dział spiżowych, znaczne zapasy wojenne i 400 jeńców. Popłynął potém ku *Chiloe*, któreto miasto myśli także zdobyć.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Ogłoszenia.

1 Expedycya gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego ogłasza, iż przyymuje prenumeratę na wychodzące pismo peryodyczne w *Warszawie* w teraznieyszym 1820 roku, pod tytułem: *Izys Polska czyli Dziennik umiejętności wynalazków, kunsztow i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi tudzież potrzebie wieyskiego i mieyskiego gospodarstwa.* Chcący to pismo utrzymywać, prenumeratę za cały rok ninieyszy mają składać w Pocztamcie Litewskim w Wilnie. Roczna prenumerata z pocztą kosztuje rubli sr. 9.

1. *Excerpt oświadczenia z protokułu potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie poniżey zapisanego et eor. pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu jest wydan.*

Roku 1820 miesiąca junii 12 dnia przed aktami Ziemskiemi Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Romuald Dewoyna adwok. subsel Wileń. process poniższy wpisać do protokułu podał następ-

pnie pisany. *Proces imieniem WJP. Zofii Chockowey Szamb. b. dworu pol. na JP. Józefa Serafinowicza z następney okoliczności czyni się: Iż co oświadczająca się maiąc oblig od męża swojego W. Leopolda Chocki szamb. b. d. pol. na 1000 rubli sr. przy wyprzedaży folwarku Jaworowa W. Daukszy sędziemu Grodz. Ptu Wileń. uprosiła słownie obżał. Serafinowicza, iżby takowy oblig zmienił, stało się że obżał. Serafinowicz niekommunikując się z żał. oblig na 1000 rubli sr. mając sobie poruczony W. Chockowi Leopoldowi zwrócił, a uczyniwszy przewod uzyskał podobnyż oblig na imie żal. od szamb. Murawskiego, w którym JW. Chryzostom Piłsudzki marszałek Telszewski pisał się za kawenta, i obok tego wydał assekuracyą jednoczasowie w miesiącu aprylu teraznieyszego roku nastałą, iż od pomienioney summy procent na rok teraznieyszy w ilości rubli 70 na ś. Jan 24 junii ma zapłacić, pomimo więc tego że przy wzięciu obligu od W. Szamb. Murawskiego z kaucyą JW. Marszałka Piłsudzkiego nie pytał się żal. czy zgodzi się lub nie stosownie do danego sobie polecenia na szamb. Murawskim mieć oblig, lecz owszem jak pokazuje się dla widokow żal. niepomyślnych, takowego obligu nieoddaje, i ony przy sobie utrzymuje, gdy zaś dopiero JW. Policmeyster w skutek podaney prośby żal. począł się trudzić odzyskaniem rzeczonego obligu od obżał. Serafinowicza, nadzieja więc jest pewna, że powruconym zostanie, jednakowoż nim to nastąpi tym czasem, iżby takowy oblig obżał. Serafinowicz nieprzefrymarczył a JW. Marszał. Piłsudzki przez niewiadomość w skutek swey assekuracyi procentu na ś. Jan onemu niepłacił dla tego więc przez ninieysze oświadczenie w aktach Ziem. Wileń. uczynione publiczność ostrzega, aby takowego obligu od szamb. Murawskiego z kaucyą JW. Marszał. Piłsudzkiego na 1000 rub. sr. na imie Zofii Chockowey wydanego od obżał. Józefa Serafinowicza nienabywał, ani na ony pieniędzy nic zgoła nikt niedawał i w układy żadne niewchodził przez trzykrotną Kuryera Lit. awizacyą zapowiada. U tego processu podpis w protokule jest taki z mocy plenipotencyi podpisuję się Romuald Dewoyna sub. Wileń. Adwokat.*

Correctum Andrzey Towiański Z. W. Regent.

Wolno drukować Mikołoy Pamarnacki Sędzia. Ziemski Wileński.

1. Excerpt z protokułu potocznego Sądu Ziem. Ptu Mińskiego w dacie poniżey wyrażający się zapisanego oświadczenia, pod pieczęcią Urzędową Ziem. tegoż powiatu, w tymże czasie, stronie potrzebujący jest wydań.

Roku 1820 mca maja 31 dnia Na Urzędzie Jego Imperatorskiey Mości Ziem. Ptu Mińskiego oświadczenia imieniem WW. Nikodema jako męża, a Teressy z Rodziewiczów aktorki małżonków Charewiczów, czyni się z takiego nastania rzeczy: Zeszły z tego świata na dniu 15tym idącego mca maja Kazimierz Kossowski Sędz. Gran. Ihumeńskiego ptu, wuy oświadczającey się W. Charewiczowey, cały swóy fundusz w obligach na różnych osobach, w sprzętach, garderobie i ruchomości będący, dla samojedney teyże żałującey Charewiczowey przeznaczył i takową swą wolną dyspozycyą wynagrodzenia Mikołaja Jankowskiego usług, na dniu 5 maja postanowioną zatwierdził. Wiadomo tak powszechności jako też żałujący się, że zeszły Kazimierz Kossowski niepośledniego był funduszu, który w ręku różnych rozlokowawszy, nie mógł w zamierzonym czasie odzyskać, co znagliło zeszłego, jak świadomi upewniaią, tym osobom u których sam znaydować mógł kredyt, na bezpieczeństwo wypłaty zaciąganego przez siebie długu, w ewikcyą składać posługuiące sobie obligi. Oświadczaiąca się jako z woli zeszłego rodzonego wuia swego iedyna sukcesorka, po iego zgonie chcąc się upewnić o tém, co z dobroczynney łaski odbiera, iako też co może bydź komu należnym, przy użytym woźnym, i innych wiary godnych osobach, ogólną pozostałość spisać urzędownie na regestr starała się, przy jakowém spisaniu gdy tylko znayduie oblig i za onym więdziony w Sądzie Ziem. Mińsk. z WW. Kubrakowskimi kollegskimi assesorami proceder. Kartę W. Jannetty Iwanowskiey, pismo W. Torczyńskiego Sędziego i list JW. Sowietnikowey Wagirdowey o należności świadczące, niemniey ruchomość i szczupłą ilość gotowych pieniędzy ledwo na opędzenie potrzeb pogrzebu wystarczaiącą, komuby zaś zeszły był dłużnym żadnego nie powzięła śladu, a maiąc wiadomość że od różnych osób kilka tysięcy rubli zeszłemu przynależy, nim dokładnieysze o tém poweźmie upewnienie, przez niniejsze oświadczenie ostrzega wszystkich JWW. WW. Debitorów tegoż zeszłego Kossowskiego, iżby za swoiemi inskrypcyami zeszłemu wydanemi, a oświadczaiącey się iako z woli iego iedyney sukcessorce posługuiącemi, w ręku czyimkolwiek nieprawnie albo tylko na pewność zaciągnionego kredytu złożonemi i okazać się mogącemi, nikomu innemu prócz sukcessorce niewypłacali, ani w układy z kimkolwiek bądź bez wiedzy iey niewchodzili, lecz o swém zawinieniu dla należytego ułożenia się oświadczaiąca się przezemnie niniejsze oświadczenie podpisuiącego iako plenipotenta ciągle w mieście guberńskim Mińsku mieszkającego zawiadomić, niemniey kredytorowie izby także w obiekcie ułożenia się wymieniaiąc illość długu i termin opłaty onego ze mną niżey piszącym się skommunikować się dla przedsięwzięcia przez sukcesorkę skutecznych w układzie środków raczyli, upraszaiąc niniejsze oświadczenie prócz zapisania onego do akt właściwego sądownictwa, ku wiadomości interessowanych osób dla trzykrotney awizacyi w gazecie Kur. Lit. umieszcza się. U tego oświadczenia podpis takowy. Takowe oświadczenie w imieniu WW. Charewiczów iako plenipotent podpisuię Piotr Wierzbicki adwokat Ziemski Miński. Zgodno z protokułem świadczę Józaffat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Mińsk.

Takowe oświadczenie wolne do przyięcia w gazetach Kur. Lit. Jozafat Iwanowski Pis. Z. P. Miń.

---

1 *Roku 1820 mca junii 11 dnia, Sąd taxatorsko exdywizorski funduszu zeszłego Wincentego Zawiszy kapitana w Wiłkomierzu exystujący, zapowiada wszystkim kredytorom i pretensorom, że sprawę konkursową w dniu 21 idącego roku i mca do namowy wziąć przedsiebierze, ażeby więc kredytorowie sub amissione causa pretensye swoje do terminu tego do Sądu exd. w mieście powiat. Wiłkomierzu w sessyach poobiednich wnosili przez gazetę Kur. Lit. ostatecznie ogłasza, i że takowa awizacya do druku przyjętą bydź może zapowiada.*

Piotr Zawadzki Sędz. Ziem. Wiłkom. Prezyd. Exdyw. Michał Rouba Sędzia Ziem. Ptu Wil. Exdyw. Antoni Komorowski Grodz. Wiłkom Sę. Exdyw.

---

1 *Od Miń. guber. Rządu ogłasza się, iż w tymże Rządzie w czasie zjazdow obywalelskich w Mińsku, dla wyborow urzędników, za skarbową niedopłatę, liczącą się za starostwo Lubonickie, będzie przedawać się majątek Janow, należący do obywatela Kaspra Pruszanowskiego, ze 162 duszami płci męzkiey i 138 żeńskiey, z wsiami: Wasilewka i Dubrowka z 42 duszami poddanemi płci męzkiey i 59 żeńskiey; a zatem życzący nabydź takowy majątek, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone: pierwszy dnia 26. drugi 27. trzeci 28 mca augusta, a dla przetargow dnia 4 mca septembra teraźnieysze-*

go roku, gdzie za przybyciem będą mogli widzieć opisanie tego majątku i wartość. Dnia 9 junii 1820 roku. *Sekretarz Arcimowicz.*

1 Z maiątku Male w ptcie *Wileńskim* parafii Ostrowieckiey leżącego, dziedzicznego Bartłomieia Gryzera, włościanie dziedziczni inwentarzami i skaskami zaięci iako to 1 Jakób Grodź wieku lat 48 wzrostu sporego twarzy pociągławey, nosa ostrego, włosow na głowie i brwiach czarnych, na nodze od siekiery znak aż do kostki zacięty. 2gi Tomasz Jasiukiewicz Miżgir wieku lat 16 twarzy szerokiey nosa tępego urody małey, krępy, oczu wklęsłych błękitnych włosów rusych. 3ci Andrzey Animudzki, wieku lat 20 wzrostu średniego, twarzy pociągławey, włosów bląd, suchy, do ciesielki zdatny lewą ręką siekierą robi, ma na sobie siermięgę białą, nową, pas czarny, i dalsze odzienie, oraz bóty i strzelbę krótką, różnoczasowie poczyniwszy znaczne szkody, przez potaiemne wyprowadzenie dwornych koni, wołów, oraz zfrymarczenie wielu sprzętów rozmaitego gatunku, skór owczych i wołowych, tudzież zboża róznego rodzaiu w ogóle na rub. sr. 525, zbiegli i niewiadomo gdzie się przechowuią, iak wieść dochodzi, że dla łacnieyszego ukrycia się nazwiska poprzemieniali. Lubo ustawami iest zastrzeżone ażeby nikt zbiegów nie przyimował, gdy iednak widać że takowi znaleźli protekcyą, ogłaszaiąc więc o pomienionych zbiegach i szkodzie przez nich popełnioney, upraszam iż ieśli gdzie się takowi pokażą, izby byli zatrzymani i do sądu niższego Ziem. *Wileń.*, lub maiątku moiego Male zwanego w tymże ptcie parafii Ostrowieckiey położonego dostawieni albolitéż przesłano wiadomość, zaco oprócz rzetelney wdzięczności koszta wszystkie powrócić i nayprzyzwoiciey wynagrodzić przyrzekam. Datt 1820 junii 15 dnia w Malach.

Roku 1820 mca junii 16 dnia takową awizacyą może umeścić Redakcya w gazecie Kur. Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezyd. Gr. ptu *Wileń.*

---

1. *Sąd dzielczo-graniczno-taxatorsko-exdywizorski w mści Łatyholiczach w gubernii Mińskiey ptcie Borysowskim położony agitujący się, kategoryą graniczną dotąd dla pory zimowey i rozmaitych przeszkod ułatwić się nie mogącą, gdy dopiéro w niebawnym czasie ukończyć spodziewa się, po odbytych już bowiem produktach, obeyrzeniu duktów i reduktów, Repliki teraz przez strony odczytywane; kiedy zapowiadaią rychłe oddanie do namowy w materyi ziemnych sporów; przeto Sąd zamiarem przyśpieszenia dla stron sprawiedliwości, wszystkich kredytorow i wszelkiego tytułu pretensorów do massy JWW. Bielikowiczów stosunek regulujących, ze wszelką gotowością dla odczytania objaśnień w sprawie, i złożenia papierów do kancellaryi Sądu ninieyszego, a słowem dla oddania całkowitey sprawy do namowy, iak nayrychley przybywać rygorem prawa obowiązuje; i że po ukończonych replikach, naydalszey do dnia 15 julii t. roku, całe dzieło do namowy wziąć przedsiębierze; oraz skutkiem remissy, na niestawaiących kredytorów dopominki wiekuistą amissyą zakreśli, ostrzega o czém wszystkie interesowane strony, przez ninieyszą po raz ostatni, dla trzykrotnego w gazecie Kur. Lit. pomieszczenia. Datt w Łatyholiczach roku 1820 junii 9 dnia.*

Rudolf Piszczałło Exdyw. Jakób Estko Exd. Józef Korsak Exdywizor.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3 Piotr Choroszewski sędzia Ziem. Wiłkomirski Andrzey Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński P. Ziem. Upit. Jakób Towiański Pis. Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodz. Brasl. Stanisław Giesztor Sędzia Gr. Kowieński.

Oznaymuiemy tém naszem czteroniedzielnem obwieszczeniem, JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzicowi Witep. i kawalerowi, oraz JWW. Michałowi Tyszkiewiczowi Prezydentowi Sądu Granicz. Appell. Guber. Lit. Wileńskiey, Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rotmistrzowi b. kawaleryi narodowey sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey, Hipolitowi Wołkowi Prezyden. Sądu Grań. Pttu Wileń. i dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom do massy funduszów JW. Antoniego Prozora niemniey JWW. Józefowi Hrabi Załuskiemu Fligiel Adjutantowi J. C. K. M., Karolowi Załuskiemu Kamerjunkrowi Jego Imperatorskiey Mości, JO. Xiężney Franciszce z Załuskich Lubomirskiey Szam. Jego Imperatorskiey Mości, Sukcessorom po zeszłey Jenerałowey Ilgestromowey, Ottonowi Grafowi Ilgestromowi Jenerałowi od Infanteryi i kawalerowi, Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowey Mar. Lit., Annie z Tyszkiewiczow Potockiey Koniuszyney, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiey Mości w assystencyi opieki i dalszym wszystkim debitorom. Iż stosownie do remissy sądu Gł. 2go Depar. Gubernii Wileń. w roku teraźnieyszym 1820 marca zakroczoney, taxę i exdywizyą wszelkich funduszow JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczającey, po niedóyściu pierwszego zjazdu, w terminie z ninieyszego czteroniedzielnego obwieszczenia przypadaiącym, niezawodnie w komplecie prawnym do majętności Mazuryszek w Wileńskim Pcie położoney zjedziemy dla expedyowania poruczonego nam remissą sądu Gł. exdywizorskiego dzieła.

Roku 1820 miesiąca czerwca 8 dnia Woźny podpisany świadczę, iż tego obwieszczenia czteroniedzielnego kopiię z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wiłkomir. Andrzeja Bobrowicza Prezyden. Grań. Zawiley. Adama Jasieńskiego Pisarz Ziem. Upit., Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń, Bonifacego Winczy Sędz. Grodz. Brasł., Stanisława Giesztora Sędz. Grodz. Kowień. JWW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witep., Michałowi Tyszkiewiczowi Sądu Grodz. appell. Wileń. Guber. Prezydent. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kaw. nar. sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey Hipolitowi Wołkowi Prezyden. Sądu Grań. Pttu Wileń. Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowey Mar. Lit. Annie z Tyszkiewiczow Potockiey, Andrzejowi Towiańskiemu, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Jego Imperatorskiey Mości jednym oczewisto w ręce, drugim na possesyjach w mieście Wilnie będących, a zaś JWW. Józefowi i Karolinie Hrabiom Załuskim, JO. Xiężney Franciszce z Załuzkich Lubomirskiey Szam. Jego Imperatorskiey Mości, sukcessorom Jenerałowey Ilgestromowey, Ottonowi Grafowi Ilgestromowi Gener. od infanteryi i kawal. oczewisto w majętności Mazuryszkach w Pcie Wileń. położoney, w tradycyyney possesyi będącey podałem i o ziezdzie sądu exdywizorskiego do majętności Mazuryszek, w terminie z obwieszczenia wypadającym oznaymiłem.

Marcin Kuczyński Woźny S. Grodz. P. Wileń.

Roku 1820 mca junii 8 dnia przed aktami Ziem. Pttu Wileń. stawając osobiście Woźny Marcin Kuczynski takową relacyą podanego obwieszczenia zeznał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Z. Reg.

Ze takowe obwieszczenie w druku przy Kuryerze może być zamieszczone poświadczam Urban Jazdowski P. Z. W. i kawaler.

---

3. *Oświadczenie z processem W. JPanny Tekli Straszewiczówny za wiedzą opiekunów WW. Thadeusza Szemiotha Marszałka Szawel., Ignacego Straszewicza Chor. b. Rosień. i Antoniego Ostrowskiego Sekr. Granicz. Rosień. na WW. JPP. Damazego, Ignacego braci Straszewiczów uczynione w następney rzeczy, w roku 1807 in 7briusz w dobrach Poszwiu w Ptcie Szawel. leżących, umarł ś. p. Jan Straszewicz oyciec żalącey się Tekli Straszewiczówny, oraz Damazego i Ignacego braci, Anny, Wincenty, Wiktoryi siostr Straszewiczów, w tymże roku 1807 in 9bri nastał akt inwentacyi wszelkiego majątku po śmier-*

ci oyca pozostałego przez opiekunów dopełniony, w Ziem. Szawel. oblatowany, który okazuje w funduszu oyczystym znaczną ruchomość w dobrach Poszuszwiu, oraz znaczne kapitały u różnych obywateli na obligach będące, z tego funduszu oyczystego siostry oświadczającey się Wincenta pierwiey za Adamem Tyszką, dopiero za Kazimierzem Dąbrowiczem, Wiktorya za Antonim, Anna za Wincentym bracią Ostrowskiemi w zamęściach zostające, na tymczasową exdotacyą nim bracia obżał. Damazy i Ignacy Straszewiczowie dóydą lat zupełnych z summ na obligach będących dokumentem przez opiekunów wydanym, dostały w udziale po 20,000 zł. doszedłszy do lat zupełnych bracia Damazy i Ignacy Straszewiczowie, oprócz ruchomości w dobrach Poszuszwiu byłey, summ oyczystych przeszło 10,000 czer. zł. ściągneli i w swoich widokach użyli, z funduszu takim sposobem w znaczney massie uszczuplonego, dobra Upity w ptcie Upick. z exdywizyi Strzednickiey, folwark Juzin w ptcie Wiłkomir. z exdywizyi Rogowskiey dane, pozostały we władaniu obżał. braci Straszewiczów i niektóre summy pomnieysze w znaczney części niepewne, oświadczająca się Straszewiczówna w swojey należności posagowey uważając jedyną hipotekę na folwarku Upicie i Juzinie oraz summkach nieściągniętych już ręcznemi długami przez braci onerowanych, gdy i siostry zamężne nie są zupełnie wyexdotowane, a fundusz na odpowiedź żałującey uszczuplony dodostrzegając, żeby się owey więcey niezmnieyszał jako naypierwsza kredytorka ze krwi po oycu zawiadamia powszechność o swojey posagowey należności z procentem zalegającey, a ztąd aby obżał. Ignacemu i Damazemu Straszewiczom nikt kredytu nieużyczał, o dobro Upitę i Juzin umowy żadney nie zawierał, siebie na szkodę i proceder nienarażał, ninieysze oświadczenie do trzykrotney awizacyi w Gaz. Kur. Lit. podaje i one własnoręcznie aktorka podpisuje. Tekla Straszewiczówna, roku 1820 mca maja 31 dnia przed aktami Ziem. Ptu Rosień. stawając obecnie WJP. Jakub Bereśniewicz Sukl. Sądu Ziem. Rosień. Rotm. b. woysk Pol. takowe oświadczenie (przy opłacie poszlin ukaznych kop. 52) do akt podał. Przyjąłem Antoni Paszkiewicz Ziem. Rosień. Regent.

Ninieysze oświadczenie w Gaz. Kur. Litew. wolno umieścić świadczę Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Tomasz Tyszkiewicz.

---

3. Gdy mnie zmusił JP. Benedykt Sadkiewicz, abym oświadczeniem moim w Grodzie Pttu wileńskiego maja 22 dnia tegoż roku zapisanego, cofnęła plenipotęcyą jemu wydaną, pod rokiem 1819 miesiąca kwietnia 23 dnia; winnam obok do Redakcyi kuryera litewskiego dla dalszey ostrożności mojey ostrzedz każdego, iż działania jego równo z momentem tey awizacyi skończyły się, ażeby choćby się zaszczycał takową plenipotencyą, że jest martwa i manifestem odwołana, do którego ogłoszenia podpis własney ręki podkładam. Datt w Wilnie miesiąca maja 23 dnia 1820 roku. Maria z Xiążąt Sapiehow Puzynina Star. Sztaternicka.

Ze Redakcya Kur. Lit. może ninieyszą awizacyą do druku przyjąć świadczę.

Mikołay Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileński.

---

3. Sąd Grodzki Pttu Szawel. skutkiem swey rezolucyi na dniu 7 teraźn. mca junii nastałey, uważył bydź potrzebnym do Gazety Kur. Lit. przesłać dla trzykrotnego zaawizowania, iż były officyalista JO. Xięcia Zubowa, Maxymilian Robert Zienkowicz dnia 6 omienionego mca maja przez wystrzał z pistoletu odjął sobie życie, i pozostałość swoją w wiedzy tego sądu będącą, tak sprzęty, pojazdy, konie i pieniądze JP. Polenez w Jurborgu mieszkającemu, a zaś garderobę i bieliznę słudze swemu Stanisławowi Markiewiczowi zapisał. Jakowa dyspozycya nie będzie wprzód doprowadzona do exekucyi, aż chyba po nowym roku czyli po dniu 1 januar. następującego 1821 roku. ponieważ do takowego terminu przez ninieyszą trzykrotną awizacyą wzywają się wszyscy prawni pretensorowie zeszłego Zienkowicza, lub z bliższych krewnych, którzyby dowiedli, że tenże nieboszczyk dzieląc się z rodzeństwem sukcessyynym majątkiem wziął pewne quantum pieniężną, lub majątku, którym po zaaprobowaniu przez sąd Gł. Lit. Wileń, 1go Depart. zwróconym z funduszu nieboszczyka Zienkowicza zostanie, a zaś po upłynieniu powyżey wzmienionego terminu, kiedy nikt z prawnemi dowodami w Sądzie Grodz. Szawel. jawić się niebędzie, wówczas dyspozycya nieboszczyka przywiedzioną do exekucyi zostanie. Dat 1820 roku julii 9 dnia Szawle.

Sędzia Tomasz Adamowicz. Benedykt Jaroszkiewicz Sędzia Grodz., Pisarz Wacław Kownacki. Regent Grodz. Szawel. Antoni Montwiłło.

---

3 Sąd Taxatorsko-Exdyw. za Remissą Sądu Gł. Mińskiego Cywilnego Depart. w dacie roku 1814 7bra 4 dnia zaszłą na rozdział majątku Mniszan z attynencyami w Gubernii Mińskiey w tymże powiecie sytuowanego, i dalszych funduszow sumownych zeszłego Antoniego Bohdanowicza naznaczony, w dniu 26 miesiąca apryla bieżącego roku do pomienionego majątku przybywszy, gdy po wysłuchaniu wielu stron produktow widzi się być zbliżonym do weyścia w namowę i rozsądzenia ostatecznie całkowitey rozprawy, aby nieuwiadomieniem żadna strona stosująca pretensyą do massy kredalney, również przez zapozwy do odpowiedzi powołana dla pomnożenia teyże massy niewymawiała się, ninieyszą awizacyą przez Gazetę Kur. Lit. ogłosić postanowił i że nieiawiące się nayrychley do tego Sądu strony, jedne prawney ammissyi ulegną, drugie in contumaciam sądzone zostaną, obwieszcza. Roku 1820 mca maja 28 dnia.

Ignacy Bucewicz Podsędek Z. P. M. Exd. Wiktor Jabłoński Podsędek Słucki Exdyw. Ferdynand Dworzecki Podsęd. Ziem. Wil. Exdyw.

---

3. Przedaje się warszawskiey roboty Kocz z kuframi i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zelca, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

---

2. W wileńskim ratuszu znayduje się bryka urzędowey roboty nadzwyczayney lekkości, kryta, pakowna, niewiele potrzymana, ktoby ją życzył nabyć niech się dowie o cenie w naznaczonym mieyscu u W. Janczewskiego Ratuszowego Pisarza.

---

1 Wyjeżdża za granicę dla widzenia się z familią Szwaycar Piotr Kiel na miesięcy 4, do Szwaycaryi, z powrótem.

---

3. Wyjeżdża za granicę do Saxonii Wileński mieszczanin Neftel Leybowicz Gruszko na miesięcy 11.